Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 75 Kraków, czwartek 1 kwietnia 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

ZARAZA

Znakomity powieściopisarz polski Gustaw Daniłowski pod powyższym tytułem zamieścił w warszawskim „Kurjerze Porannym" następujące uwagi:

„Nadużycia w PKO, w Banku polskim w Częstochowie, oszustwa podobne w Krakowie, w Katowicach, Banku dla Przemysłu i Handlu, złodziejstwa w monopolu tytoniowym w Łodzi, skandal w kooperatywie rolnej — oto wiązanka faktów z ostatnich paru miesięcy i niema dnia prawie, byśmy nie czytali o jakiemś nowem łajdactwie, zjawiska te stają się tak powszechne, że pisma już drukują o tem „petitem" w rubryce wiadomości bieżących.

Zaraza ta, która toczy nasze państwo, sięga coraz wyżej, nawet w takiej instytucji jak Najwyższa Izba Kontroli państwowej, jak donoszą nam wieści z Krakowa, kradną. A w Sejmie, zgromadzeniu reprezentantów narodu toczą się dyskusje, w jaki sposób wykorzenić korupcję i nadużywanie mandatu poselskiego dla celów korzyści osobistej.

Sądy wydają w tych sprawach wyroki bardzo łagodne, a procedura śledztwa oznacza się niezwykłą powolnością. Jako przykład przytoczę sprawę Sterna i Rosenbauma, o miljonowe nadużycia przy dostawach armji, którą starałem się osobiście wprowadzić na właściwe tory.

Śledztwo w tej sprawie ciągnie się już pięć lat, pomimo to, że minister sprawiedliwości na skutek interpelacji w Sejmie oświadczył przed paru laty, iż śledztwo zostanie ukończone w przeciągu trzech tygodni. Miałem w tej sprawie dwukrotną audjencję u p. Władysława Grabskiego, raz gdy był tylko ministrem skarbu, a drugi raz gdy był jednocześnie premjerem. Pan Grabski obiecał mi, że sprawę poleci zaufanemu urzędnikowi i na tem się skończyło.

Stern i Rosenbaum bujają na wolności za śmieszną kaucją stu tysięcy marek, a ludzie, którzy wykryli nadużycia i dostarczyli dowodów, znaleźli się w więzieniu. Jeden z nich wachmistrz Staniszewski siedział jedenaście miesięcy i dopiero na skutek interpelacji w Sejmie został wypuszczony na jako „ofiara intrygi". Taką jest potęga tej dobrze zorganizowanej mafji, żerującej na ciele państwa. Zanika powoli wszelki wstyd: znam młodego człowieka skompromitowanego w brudnej aferze, o której pisały wszystkie pisma i młodzieniec ten, wypuszczony za kaucją bywa nadal w towarzystwie, ukazuje się z całą swobodą publicznie, pewny że go żaden afront nie spotka, do tego stopnia stępiała dla tych spraw wrażliwość opinji.

Rosyjskie wyrażenie „o ile się da o tyle się zrobi", święci nadal triumfy. Łapówka staje się rozstrzygającym argumentem w niektórych sprawach. Ludzie interesu, których prosiłem o wymienienie mi nazwisk łapowników, tłumaczyli mi, że mogli być za to sami odpowiedzialni, a zresztą koledzy zdradzonych potrafiliby im tak obrzydzić życie, że musieliby zwinąć interes."

Autor przytoczywszy dalej powszechnie uchodzące płazem nadużycia, jak podawanie i picie wód ki w dni prohibicyjne, jak matactwa w handlu tytoniowym, gdy chodzi o bardziej poszukiwane gatunki papierosów itp. nawiązuje do konieczności walki z różnemi objawami korupcyjnemi i domaga się bojkotu towarzyskiego w stosunku do „wszelkiego rodzaju oszustów, bez względu na ich majątek, stanowisko i... ordery".

Tragedje bezrobotnych

Padają z głodu — odbierają sobie życie

Kraków, 31 marca.

Człowiek starszy, zapewne sterany pracą, ojciec 5 dzieci popełnia samobójstwo przez rzucenie się do Wisły. Nie można śp. Michała Jochema podciągnąć pod zwykłą rubrykę samobójców, popełniających desperacki czyn z powodu systematycznej „niechęci do życia". U niego powód był całkiem konkretny i wręcz przeciwny tej „niechęci": popełnił on samobójstwo po utracie dającej mu chleb posady, a los bezrobotnego, los ojca zmuszonego bezradnie patrzeć na głodowanie rodziny, ten przeklęty los kazał mu wybrać śmierć dobrowolną.

Prawdą jest, co jest nawet zadziwiające, że taki radykalny sposób uniknięcia losu bezrobotnego, nie jest tak szeroko praktykowany, jakby z położenia rzeczy mogło wyniknąć. Na — przyjmijmy urzędową cyfrę — 360 kilka tysięcy zarejestrowanych bezrobotnych samobójstwa należą do rzadkości. Świadczy to o harcie duszy, o przyzwyczajeniu do znoszenia nędzy, o borykaniu się z nią, o wysokiem poczuciu moralnem ludzi, którzy nie pozbywają się w tani sposób odpowiedzialności ciążącej na nich jako głowach rodziny. Czy jednak nawet sporadyczne wypadki samobójstw wśród bezrobotnych, jakie od czasu do czasu kroniki pism notują, nie są najcięższem oskarżeniem obecnego ustroju społecznego, w którem człowiek chętny do życia, zdolny do pracy, ofiarujący swą pracę za bezcen, nie ma innej drogi wyjścia, jak Wisła lub sznur?

Michał Jochem — wszak to jeden z olbrzymiej armji bezrobotnych wskutek redukcji z tego lub innego tytułu. Jak to łatwo zadekretować w urzędzie albo w gabinecie przedsiębiorcy: zamyka się warsztat pracy albo redukuje się pracowników, a jak trudno tym pogodzić się z położeniem człowieka, wyrzuconego — bardzo częste wypadki — z długoletniego środowiska, w którem gorzej niż dobrze, ale uczciwie żył i jak mógł dbał o swych bliskich!

Michał Jochem nie jest, na szczęście, typem bezrobotnego, poddającego się ostatecznej rozpaczy w mniemaniu, że dla niego niema już ratunku. Bezrobocie to jedna z klęsk połączonych ściśle z obecnym ustrojem, a przeciwnicy tego ustroju — my socjaliści — walczymy z jego zjawiskiem w sposób, jaki w tem społeczeństwie jest możliwy. Walczymy o warsztat pracy bodaj dla części bezrobotnych, walczymy o zmuszenie społeczeństwa i jego przedstawiciela: państwa do uznania obowiązku dania bezrobotnym pomocy bodaj w granicach możliwości. Walczymy z — najcięższa to część walki — nieuświadomieniem społeczeństwa, które widzi tylko swoje własne, osobiste czy klasowe kłopoty, nie mając zrozumienia dla doniosłości interesu powszechnego, jakiem jest bezrobocie i jego następstwa.

Michał Jochem — powtarzamy — na szczęście nie jest wyobrazicielem sposobu myślenia masy bezrobotnych. Częstsze są typy i wypadki, które, aczkolwiek nie kończą się tak tragicznie, — niemniej są głośnym wyrzutem, krzykiem protestu przeciw panującym stosunkom. Oto jeden z wielu wypadków, zanotowanych tak niestety często przez prasę: „Na ulicy Leszno przed domem nr. 51 zasłabł nagle 19-letni Bolesław Białecki, bezrobotny, zamieszkujący w przytułku noclegowym przy ul. Dzikiej nr. 62. W ambulatorjum pogotowia, dokąd przeprowadzono Białeckiego, stwierdzono, że biedak omdlał z głodu. Po otrzymaniu posiłku Białecki opuścił ambulatorjum".

Padł z głodu, omdlał z głodu. Kto? 19 letni chłopak, zapewne zdrowy i zdolny do pracy i to w miljonowem mieście, jakiem jest Warszawa. I jakiż koniec tej tak codziennej, tak mało interesującej historji? Dostał posiłek i poszedł — na dalszą głodówkę. Raz był syty, a jutro znów będzie głodny i dalej będzie głodny, bo co znaczy jeden Bolesław Białecki w tysiącznej masie takich jak on bezrobotnych w stołecznem mieście Polski? Można być pewnym, że na wspaniałych ulicach stolicy widok mdlejącego z głodu młodego człowieka wywołuje zbiegowisko dlatego tylko, że z tego faktu wynika akcja pogotowia, gromadząca wszędzie tłumy ciekawych widowiska.

Bolesław Białecki — częstszy to typ niż Michał Jochem, typ twardego w życiu robotnika, który nie poddaje się rozpaczy aż do ostatnich konsekwencji, który w poszukiwaniu drogi wyjścia robi dzień w dzień kilometrowe spacery za robotą, aż pada omdlały z głodu. Bolesna to rzecz i ciężkie to oskarżenie stosunków, w których takie wypadki nietylko są możliwe, ale stają się zjawiskiem codziennem. Czyż potrzeba mocniejszego podbudzania ludzi zrozpaczonych nad fakt samobójstwa i omdlewania na ulicy z głodu? Czy koniecznie musi się szukać winowajców zewnętrznych, gdy naturalny pociąg do utrzymania życia i zdrowia pcha ludzi do czynów rozpaczy, jakie — na szczęście sporadyczne — miały już u nas miejsce?

Czas, najwyższy czas zabrać się do skuteczniejszego leczenia nurtującej społeczeństwo i dziesiątkującej klasę robotniczą klęski bezrobocia. Nie żądamy nadzwyczajnych poświęceń, temmniej cudów; żądamy tylko elementarnej rzeczy: uznania prawa każdego człowieka do pracy i umożliwienia mu wykonania tego prawa. O pracy obywateli naszego państwa tak wyniośle mówi nasza Konstytucja, a jak szaro wygląda ta wyniosła rzecz w życiu! Jochemy i Białeccy — to znak ostrzegawczy, to krzyk tych, którzy, dalecy od bezmyślnej rewolucyjności, protestują swem życiem i zdrowiem przeciw stosunkom, jakie obecnie w tym najpiękniejszym ze światów panują.

Pomoc bezrobotnym w Krakowie a gdzieindziej

U nas w Krakowie daje się bezrobotnym zupę biskupią. U nas za 2 grosze nałożone na bilety tramwajowe magistrat zatrudnia aż stukilkunastu robotników. U nas niewiadomo kto nałożył opłatę na bilety kolejowe, które to dochód idzie na cele nic z koleją wspólnego niemające. U nas — jednem słowem — robi się dużo hałasu, z którego bezrobotnym nic nie przychodzi.

We Lwowie zrobiono to prościej i pożyteczniej. Tamtejsza Rada miejska postanowiła wprowadzić i pobierać w czasie od 1 kwietnia do 30 września br. na fundusz dla dostarczania pracy bezrobotnym dopłatę do biletów jazdy koleją państwową na odległości ponad 20 klm. od miasta a mianowicie:

1) dopłata gminna do biletów jazdy pociągami osobowymi a) III klasa 5 gr.; II klasa 10 gr.; I klasa 15 gr.;

2) dopłata gminna do biletów jazdy pociągami pospiesznymi b) III klasa 10 gr.; II klasa 20 groszy. I klasa 30 gr.

Jest to rzecz realna, z której — wprawdzie nie sami kolejarze ale ogół bezrobotnych odniesie korzyść. Nasz zarząd miasta pozwolił sobie wydrzeć z rąk tak wydatne źródło dochodu, które płynie niewiadomo gdzie i dla kogo. Czyżby to się nie dało naprawić? Dlaczego opłata, uiszczana przez ogół, choćby nazywana drobnostką, miała być obrócona na cel nieproduktywny, na dawanie jałmużny?

Wniosek posła Dra Liebermana

w sprawie trybu postępowania w wypadku oskarżenia posła o korupcję

Pomiędzy rozdziałem VII i rozdziałem VIII regulaminu sejmowego należy umieścić nowy Rozdział VII a, zatytułowany: „Postępowanie w wypadku oskarżenia posła o korupcję (artykuł 90).

Artykuł 90.

Jeśli przeciw posłowi podniesiono w Sejmie lub publicznie poza Sejmem zarzut, iż nadużywa mandatu poselskiego pośrednio lub bezpośrednio dla przysporzenia sobie lub swojej rodzinie korzyści materjalnych od państwa, lub że naruszył przepis art. 22-go Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, winien Marszałek, skoro tylko o tem otrzyma wiadomość skierować sprawę do rozpatrzenia przez Komisję regulaminową.

Marszałek winien to uczynić również w tym wypadku, gdy conajmniej 20 posłów w piśmie umotywowanem i zaopatrzonem faktami tego zażąda.

Artykuł 91.

Komisja regulaminowa winna sprawę rozpatrzyć w przeciągu jednego miesiąca od otrzymania polecenia Marszałka. Gdyby, ze względu na wyjątkowe okoliczności, zachodziła konieczność przedłużenia tego terminu, winien przewodniczący komisji zwrócić się do Sejmu.

W raze zaniedbania terminu przez komisję, Marszałek postawi sprawę na porządku dziennym Sejmu i wyznaczy referenta.

Artykuł 92.

Komisja regulaminowa winna niezwłocznie przeprowadzić potrzebne dochodzenie, przesłuchując oskarżonego posła, ewentualnie świadków i rzeczoznawców, a w razie potrzeby zasięga opinji Najw. Izby Kontroli, której delegatowi przysługuje prawo brania udziału w posiedzeniach komisji.

Jeśli sprawę wdrożono na żądanie najmniej dwudziestu posłów, przysługuje tymże prawo wyboru rzecznika oskarżenia z pomiędzy posłów, nieinteresowanych w sprawie. Rzecznik oskarżenia bierze udział w posiedzeniach komisji z prawem głosu i przedstawiania wniosków, a w razie rozstrzygania sprawy na plenarnem posiedzeniu Sejmu ma prawo zabierania głosu bezpośrednio po referencie oraz po zakończeniu dyskusji przed referentem.

Artykuł 93.

Jeśli po przeprowadzeniu dochodzeń Komisja regulaminowa dojdzie do przekonania, że zarzuty podniesione przeciw posłowi są nieuzasadnione, winna swoją uchwałę podać do wiadomości Marszałka, który ją następnie podaje do wiadomości Sejmu.

Jeśli jednak podniesione zarzuty zostały w toku dochodzeń potwierdzone, komisja winna o tem przedłożyć sprawozdanie Sejmowi. Sejm w takim razie rozstrzyga większością głosów, czy zarzut korupcji względnie nadużycia mandatu w celach korupcji jest uzasadniony. Podobnie rozstrzyga Sejm w razie oskarżenia o naruszenie artykułu 22 Konstytucji. W tym ostatnim wypadku zarówno komisja, jak Sejm orzekają w razie potwierdzenia podniesionych zarzutów utratę mandatu poselskiego. W innych wypadkach wyrażają oczekiwanie, iż oskarżony poseł, jako niegodny, zrzeknie się mandatu poselskiego.

Jeśli dochodzenia dostarczyły dostatecznej podstawy do posądzenia posła o popełnienie czynu karygodnego, uchwała komisji i Sejmu może zawierać wezwanie do rządu o wdrożenie postępowania karno-sądowego oraz zezwolenie w myśl art. 21 Konstytucji ku temu potrzebne.

Artykuł 94.

Dla strzeżenia godności i powagi Sejmu może Marszałek z początkiem każdego roku na okres nie dłuższy jak rok ustanowić stałego rzecznika oskarżenia z pomiędzy posłów. Postanowienie swoje Marszałek ogłasza na pełnem posiedzeniu Sejmu. W tym wypadku wszystkie prawa i obowiązki Marszałka, w tym rozdziale wyszczególnione, przechodzą na rzecznika oskarżenia. Ma on prawo głosu i przedstawienia wniosków na posiedzeniach komisji regulaminowej oraz Sejmu. — Z przewodniczącym komisji może się komunikować również pisemnie.

Po pierwszem zdaniu art. 71 Regulaminu należy umieścić następujące zdanie: „Wyjątek stanowi komisja regulaminowa, której skład (członkowie oraz stali zastępcy) winien być podany do zatwierdzającej wiadomości Sejmu; w tym składzie żadna zmiana bez zgody Sejmu nie może być dokonana".

O renty wdowie i inwalidzkie

Kilku tysiącom wdów i sierot po poległych na wojnie wstrzymano wypłatę pensyj!

Od jednej z wdów po żołnierzu poległym na wojnie otrzymujemy następującą publiczną interpelację pod adresem wydziału VI Izby skarbowej:

W lutym br. Izba skarbowa w Krakowie, a raczej oddział VI tej Izby, **wstrzymał wypłatę pensji emerytalnych, kilku tysiącom wdów i sierot po poległych na wojnie**, bez żadnego uprzedniego zawiadomienia lub ostrzeżenia. Nieszczęśliwe kobiety i sieroty, pozbawione zostały w jednej chwili jedynego wsparcia i rzucone zostały na pastwę losu.

Ponieważ sama znajduję się w liczbie tych kobiet, zwróciłam się więc po odpowiednie **informacje do VI wydziału krakowskiej Izby skarbowej**. Interpelowany przezemnie urzędnik oświadczył mi, że pensje zostały wstrzymane wszystkim tym osobom, które nie wypełniły i nie nadesłały **odpowiednich deklaracyj**, tyczących się stosunków familijnych, względnie majątkowych danej osoby, któreto deklaracje należy według ustawy, **co sześć miesięcy odnawiać**.

Na pytanie, kiedy możemy oczekiwać wypłaty emerytur za ubiegłe miesiące, otrzymałam odpowiedź, że **zaległości nie zostaną całkiem wypłacone (?)**. Gdy prosiłam o wskazanie odpowiedniego **paragrafu ustawy emerytalnej**, gdzieby była mowa o niewypłacaniu zaległych pensji, jedyną odpowiedzią było wzruszenie ramion.

Błędne informacje

NIEDBALSTWO CZY SZYKANY

Wierzyć się nie chce, ażeby urzędnik państwowy, udzielał na własną rękę informacyj niezgodnych z ustawą i w ten sposób przyczyniał się do szerzenia niezadowolenia i oburzenia. Zwracam się następnie z zapytaniem, dlaczego na dekretach przyznających prawo do pobierania emerytury poszczególnym osobom, umieszczone jest zdanie — „w razie zmian zachodzących w stosunkach familijnych lub majątkowych należy zawiadomić o tem Izbę skarbową", ani słowa zaś niema powiedzianego o **sześciomiesięcznym terminie, po upływie którego należy wnieść nową deklarację**.

Przez karygodne

ZANIEDBANIE CZY TEŻ NIEDOPATRZENIE

zostały liczne rzesze **najbiedniejszych wprowadzone w błąd i narażone na skrajną nędzę**. Czy miarodajne czynniki nie uważały za stosowne umieścić odpowiednich ogłoszeń względnie notatek w pismach, celem ostrzeżenia zainteresowanych, tembardziej, że **od dwu lat tego sześciomiesięcznego terminu całkiem nie przestrzegano**.

Czyż takie postępowanie, nie wygląda na łatanie budżetu państwowego **kosztem bezbronnych wdów i sierót**. Dodać należy, że wnoszone deklaracje

ZALEGAJĄ CAŁEMI TYGODNIAMI,

a my, wdowy nie możemy się doczekać tych kilku złotych, jakie z tytułu pensji emerytalnej pobieramy.

Czy tego rodzaju postępowanie władz i podległych mu urzędników, przyczynia się do uspokojenia i tak już wzburzonych umysłów, to więcej jak wątpliwe!

Należy dodać, że do dzisiaj — **a więc dwa miesiące od wniesienia wymienionych deklaracyj, sprawa wypłat nie ruszyła z miejsca!**

Jak długo będziemy musiały jeszcze czekać?

Inwalidzi także „przeoczeni"

MIMO REKLAMACYJ WYPŁATA RENTY WSTRZYMANA

Nie koniec jednak na tem. Tak krakowska Rada Robotnicza PPS, jak również Komitet obwodowy zachodniej Małopolski otrzymują **nieustanno zażalenia w tej sprawie od inwalidów zamieszkałych na prowincji**.

Otóż informatorzy nasi skarżą się na niedoręczanie im — mimo reklamacji — potrzebnych do uzyskania renty **deklaracyj**. Następnie zaś, pod pozorem nienadesłania deklaracji, Izba wstrzymuje należną inwalidom rentę.

Rzecz prosta, że tego rodzaju „urzędowanie" musi doprowadzić zainteresowanych tem inwalidów, do rozgoryczenia, trudno im bowiem zrozumieć cel tych szykan.

Najwyższy czas, by tego rodzaju stosunki nie powtarzały się więcej. Niechaj ta skarga **obywateli-inwalidów, przemówi do sumień obywateli-urzędników!**

Polsko-rumuński traktat gwarancyjny

Nowa konwencja polityczna, zawarta między Polską a Rumunją na pięć lat wnosi zmiany w porównaniu z dotychczasową konwencją, która wygasła 3 marca br. Zmiany te wywołane są przez dwie okoliczności, naprzód — przez fakt, że dotychczasowa konwencja była zawierana w r. 1921, a więc w zupełnie innych, niż dzisiaj konjunkturach politycznych, np. przed uznaniem naszych granic wschodnich, potem — przez fakt, że przez tych pięć lat Europa przeszła ogromny etap w rozwoju idei pokoju, dzięki pracy Ligi narodów ukoronowanej Protokołem Genewskim z roku 1925-go, wysuwającym trzy punkty programu pacyfikacji Europy: arbitraż, bezpieczeństwo, rozbrojenie.

Pakty Locarna objęły Europę Centralną w silną więź. Pakt Ligi narodów wiąże wszystkie państwa Europy za wyjątkiem jak dotąd, Rosji sowieckiej. Rzecz prosta, że nowa konwencja polsko-rumuńska musiała pójść po linji rozwoju tych dwóch wielkich usiłowań pacyfikacji Europy.

Nowa konwencja, zawarta przez Polskę i Rumunję nosi tytuł „Traktatu gwarancyjnego" zgodnie z terminologją Ligi narodów.

Wstęp traktatu używa formuł locarneńskich i tworzy związek między aljansem polsko - rumuńskim a gwarancjami z Locarno, a w alinea 5 mówiąc o traktatach podpisanych przez Polskę i Rumunję, ma na względzie także i traktat rumuński r. 1920, dotyczący Besarabji.

Art. 1 Traktatu jest wzajemną gwarancją niepodległości terytorjalnej, stanowiąc niemal powtórzenie art. 10 paktu Ligi narodów, który stanowi kamień węgielny całej organiz. genewskiej. O odrzucenie interpretacji zwężającej ten artykuł, walczyły stale wspólnie tak Polska, jak Rumunja, zwłaszcza w r. 1922 w pierwszej komisji i w r. 1923, w odpowiedzi na kwestjonarjusz Ligi.

Art. 2. Traktatu przewiduje trzy hipotezy wojny obronnej: dwie w odniesieniu do państw — członków Ligi Narodów (zwykła agresja i agresja po wyczerpaniu procedury) i jedna w odniesieniu do państw, stojących poza Ligą, przytem nowy Traktat zawiera gwarancje integralności terytorjalnej obydwu państw, zawierających konwencję. Traktat polsko-francuski zawarty w Locarno znów był tu wzorem formuły, o ile chodzi o dwie pierwsze hipotezy (art. 1) a Pakt Ligi Narodów, o ile chodzi o trzecią (par. 17).

Art. 2 zobowiązuje do niezwłocznej pomocy i poparcia (aide et assistance) na wypadek agresji bez jej wywołania, zgodnie z brzmieniem art. 16 Paktu Ligi (ipso facto), odsyłając ustalenia szczegółów wykonania tej pomocy w specjalnym układzie technicznym.

Art. 6 przewiduje zawarcie konwencji arbitrażowej. Idea konwencji arbitrażowej od roku 1921 zrobiła olbrzymie postępy, że zacytujemy protokół genewski, Pakty locarneńskie, Statut Trybunału Stałego Sprawiedliwości Międzynarodowej i całą serję konwencji arbitrażowej państw poszczególnych. Odnośnie do Polski zacytować można konwencję arbitrażową z Czechosłowacją, Szwecją, Szwajcarją, Niemcami, konwencję Helsingforską. Polska uważała więc za konieczne zaproponowanie takiej samej konwencji arbitrażowej i swemu aljantowi.

Inne artykuły traktatu omawiają zobowiązania wzajemnego porozumienia w sprawach polityki zagranicznej i są powtórzeniem odpowiednich ustępów dawnej umowy polsko-rumuńskiej.

Klęska Brianda

Izba deputowanych w dyskusji nad prowizorjum budżetowem na kwiecień przyjęła wbrew stanowisku rządu 268 głosami przeciwko 263 poprawkę socjalisty Barona zmniejszającą o 1 miljona frank. kredyty na operacje w Syrji. Przy głosowaniu nad tą poprawką rząd nie stawiał kwestji zaufania. Następnie Izba 420 głosami przeciw 131 uchwaliła prowizorjum budżetowe na kwiecień.

W sprawie otwarcia fabryki wędlin

—o—

W przedostatnim numerze „Naprzodu", w artykule p. t. „Ważne dla Zagłębia Chrzanowskiego", omówiono sprawę założenia rzeźni i fabryki wędlin w Dębicy, celem wywozu wytworów za granicę. Rada powiatowa w Chrzanowie wysunęła projekt założenia takiej fabryki w Trzebini, gdzie gmina ofiaruje bezpłatnie grunt pod budowę.

W sprawie tej powinien zabrać energiczny głos zarząd m. Krakowa, celem przeforsowania założenia tej fabryki w Krakowie. Nie chodzi tu o jakiś lokalny patrjotyzm, ale o poważne względy, zapewniające powodzenie tej nowej gospodarczej placówce. Mianowicie jeszcze przed kilku laty krakowska Rada miejska uchwaliła przystąpić do spółki akcyjnej „Miejska fabryka wędlin" i umożliwić otwarcie tej fabryki przez przeznaczenie na ten cel rzezni w Podgórzu, oraz wydzierżawienie od rządu zabudowań wojskowego zakładu gospodarczego (istniejącego jeszcze w czasach austrjackich) przy III-cim moście na Podgórzu, oraz fabryki konserw przy ul. Bosackiej. Celem tej fabryki był wywóz wędlin za granicę, dlatego też klub radziecki PPS krytycznie się odnosił do tej sprawy i domagał się udziału spółdzielni w tej spółce. Fabryka miała być w ruch puszczona już za czasów komisarza dra Wawrzecha. Powołano do życia dyrekcję, złożoną oczywiście z trzech członków (naczelnika akcyzy miejskiej, dr. Zawadzkiego, masarza Rzepeckiego z Nowego Sącza i... geometry Skołyszewskiego!). Spółkę opanowali politycy piastowi, geszefciarskiego autoramentu, jak Lizak (prezes rady nadzorczej), Rączkowski i t. p. Niestety, zabrakło kapitału na prowadzenie fabryki i skończyło się tylko na dyrekcji i radzie nadzorczej. Gmina m. Krakowa powinna się była wycofać z tej spółki i mając pierwszorzędne objekty fabryczne własne i wojskowe (wydzierżawione), przystąpić do utworzenia innej spółki, ewentualnie przy udziale kapitału zagranicznego. Niestety, rządy komisarskie uniemożliwiają większe zamierzenia gminy.

Za założeniem fabryki wędlin w Krakowie przemawia istnienie budynków i urządzeń fabrycznych, co dozwoliłoby na puszczenie w ruch fabryki w najbliższym czasie. Dzięki temu zaoszczędzi się kosztów budowy i urządzenia fabryki, co przy dzisiejszym braku kapitału jest bardzo ważnem.

Kraków ma wielki spęd trzody na swej targowicy, a przed wojną wysyłał swe wędliny do Wiednia. Na miejscu wreszcie mamy wszelki potrzebny personal robotniczy i urzędniczy. Te wszystkie względy, a w szczególności możność szybkiego uruchomienia fabryki bez konieczności włożenia wielkich kapitałów na budowę fabryki przemawiają za Krakowem. Chyba, że w Dębicy są wpływowe jednostki, które chcą zarobić. Nieszczęściem przedsiębiorstw polskich są wysokie koszta ich założenia. Gdzieindziej ludzie zarabiają na rozwoju przedsiębiorstwa, w Polsce już na jego założeniu, ale też kończy się nieraz tylko na założeniu... Dr. M..

Przegląd społeczny

—o—

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W KOPALNI NAFTY W IWONICZU

W piątek dnia 26 bm. został zakończony strajk w kopalni nafty T-wa „Polski Przemysł Naftowy" w Iwoniczu (Krosno), który trwał od 15 bm. Powodem strajku była osoba kierownika kopalni, który tyranizował robotników i rozbijał organizację. Po 5 dniach solidarnego strajku, przy interwencji sekretarza okręg. Związku Górników tow. Bociana strajk zakończono na warunkach, że kierownik kopalni p. Stepek został usunięty z kopalni; za strajk nikt nie może być wydalony z pracy ani prześladowany, oraz robotnicy otrzymują zwrot straconych dniówek wskutek strajku, gdyż strajk sprowokował kierownik p. Stepek.

Wskutek pomyślnego zakończenia strajku znikła groźba ogólnego strajku wszystkich kopalń w Iwoniczu, a nawet w całem Zagłębiu Krosno, do czego Związek górników był zdecydowany, albowiem była to walka zasadnicza przeciwko terrorowi. Nadmienić należy, że świetne zwycięstwo robotników, osiągnięte w tak krótkiej walce strajkowej, przypisać należy w pierwszym rzędzie silnej organizacji robotników w Iwoniczu, na czele której stoi dzielny tow. Garda Józef. Z.

—ooo—

„Przyjaźń" czeska w praktyce

Rząd czechosłowackiej republiki zakazał przywozu bydła z Polski pod pozorem, że w Polsce panuje pryszczyca. Ten zakaz uniemożliwia też wywóz bydła polskiego do Austrji, który musi iść przez terytorjum czeskie. Stało się to w parę tygodni po wizycie Benesza w Warszawie, kiedy nie żałowano wzajemnych zapewnień przyjaźni i braterstwa; stało się to w tymsamym czasie, kiedy zapowiadano wizytę p. Skrzyńskiego w Pradze, dla zaciśnięcia węzłów przyjaźni i braterstwa, stało się to w czasie, kiedy szeroko rozpisywano się o możliwości sojuszu czy nawet unji między Polską a Czechosłowacją.

Rząd czeski wydał to zarządzenie, mimo że wiedział, iż powód mający je uzasadnić jest bagatelny. Wie on dobrze, że w Polsce pryszczyca szerzy się mniej niż w Czechach, ma on zresztą środki policyjne przeciw zawleczeniu zarazy, przewidziane w umowie weterynaryjnej między obu państwami. Chodzi tu o rzecz polityczną w związku z położeniem wewnętrznem w Czechach. Jest tam obecnie u steru rząd urzędniczy, który nie opiera się o żadną partję, ale od wszystkich jest zawisły. Pierwsze miejsce wśród stronnictw zajmują agrarjusze i na ich intencję minister rolnictwa zakaz ten wydał.

Zarządzenie czeskie podcina w zupełności jedną z największych rubryk wywozu polskiego. Niemcy są dla nas zamknięte, teraz zamknięte są też Czechy i Austrja tak, że niewiadomo, co począć z faktycznie istniejącym nadmiarem bydła. Istnieje wprawdzie tendencja do zastąpienia wywozu żywego bydła wywozem mięsa i jego przetworów, ale od pomysłu do wykonania u nas daleko, niewiadomo zresztą, jakie szykany znajdą w Pradze dla uniemożliwienia i tego wywozu. Tam chodzi o prezent dla agrarjuszy, o umożliwienie im sprzedaży własnego bydła po wyższych cenach i dlatego usuwa się konkurencję polską. Wobec tej potrzeby politycznej Praga nie będzie wybredną w wynajdywaniu środków dla osiągnięcia swego celu.

Tak w praktyce wygląda przyjaźń czeska, nie mówiąc już o tem, że zakaz ten jest równocześnie ciosem dla Austrji, która — szczególnie Wiedeń — żywi się przeważnie polskiem mięsem. Nie zważano w Pradze na to, że przed dwoma tygodniami Benesz był w Wiedniu i tam podpisał traktat handlowy z Austrją, ani nie zważano na to, że właśnie w chwili wydania tego zakazu kanclerz austrjacki dr. Ramek bawi z rewizytą w Pradze. Jeżeli dotychczas Włochy uchodziły za reprezentantów „egoizmu narodowego", to rolę tę objęła teraz Czechosłowacja z tą różnicą, że jest to raczej egoizm jednej klasy, gdyż nie ulega wątpliwości, że agrarjusze czescy wyzyskają obecny swój monopol jedynych dostawców bydła dla podniesienia jego cen.

Takiemi drogami chadza polityka czeska: z jednej strony „przyjaźń" Benesza w Genewie, z drugiej strony sekatura jego kolegi w gabinecie p. Slavika.

* * *

ZAKAZ PRZEWOZU BYDŁA POLSKIEGO PRZEZ CZECHY

Wiedeń, 29 marca (PAT). „Der Morgen" donosi, że rząd czechosłowacki wydał 25 bm. rozporządzenie, **zakazujące przewozu bydła i nierogacizny z Polski przez Czechosłowację do Wiednia**, poczawszy od 30 bm. Skutkiem tego zakazu **unieruchomiony będzie eksport bydła i nierogacizny do Czechosłowacji i do Austrji.** Powody zakazu motywuje rząd czeski panowaniem chorób bydła w Polsce. Ubytek importu polskiego na rynku wiedeńskim da się tu wkrótce dotkliwie odczuć.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Na wezwanie p. Marji Warzybokówny składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 10.
Dr. Antoni Bobak.

Wezwany przez dr. Kaplickiego składam 10 zł. na fundusz prasowy i wzywam do złożenia odpowiedniej kwoty dra Leopolda **Jakobsohna**, Tadeusza **Miksiewicza** i Maurycego **Epsteina**, oraz wyznaczenia następców. **Dr. Ratler.**

Na wezwanie tow. Kossyka składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i proszę tow. Edwarda **Wintra**, Leona **Załączkowskiego**, Ludwika **Hildenbranda**, Wojc. **Brodę** i Józefa **Szaromę** o złożenie takiejsamej kwoty i wyznaczenie następców.
Czapliński Leonard (N. Sącz).

Wezwany przez tow. Płonkę składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam tow. Stefana **Fettra** do złożenia tejże kwoty i wyznaczenia następców. **Marjan Ptaszkowski** (Nowy Sącz).

Na wezwanie tow. Ptaszkowskiego składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i proszę, aby ob. **Maciej Janus**, **Kazimierz Zabrza**, Kazimierz **Ligenza**, Józef **Sroka**, Józef **Król**, Józef **Kozicki** złożyli taką kwotę i wyznaczyli następców.
Fetter Stefan (Nowy Sącz).

Na wezwanie tow. Mikuty składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam do złożenia takiejsamej kwoty tow. Józefa **Ladenbergera**, Józefa **Olińskiego**, Leopolda **Wójcika** i wyznaczenia dalszych towarzyszy.
Bielat Franciszek (Nowy Sącz).

Na wezwanie tow. Turskiego składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i proszę o złożenie takiejsamej kwoty tow. Karola **Fröhlicha**, Jana **Woźniaka**, artysty dramatycznego Adolfa **Grenla**, Jerzego **Narganga** wyznaczając następnych towarzyszy. **Trybulec Józef (Nowy Sącz).**

Wezwany składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i proszę dyrektorów Spółdz. Kred. Rob., Michała **Szewczyka** i Franciszka **Augustynowicza** o złożenie również takiej kwoty i wyznaczenie następców. **Bogucki Jan** (Nowy Sącz).

List z Czechosłowacji

(Od naszego korespondenta.)

Praga, 28 marca.

Nowy rząd przed sejmem. — Jeszcze o umowie czesko-polskiej. — Autonomiści słowaccy a nowy rząd. — Cicha koalicja dawnych stronnictw koalicyjnych. — Ustawa o ubezpieczeniu społecznem. — Inne ustawy a nowy rząd. — Ataki endeckie na ministra Benesza. — Otwarcie Targów Praskich.

W tym tygodniu przedstawił się nowy rząd p. Czernego sejmowi. Premjer wygłosił oświadczenie rządowe, które naogół nic nowego nie zawierało, gdyż opierało się na dawnym programie rządu Szvehli. Premjer Czerny oświadczył, że będzie kontynuował politykę Szvehli i wyraźnie powiedział, że uważa się jako zastępca Szvehli, który z powodu choroby nie może prowadzić chwilowo agend rządowych... Opozycja żądała, aby nad oświadczeniem rządowem odbyła się natychmiast dyskusja, ale większość uchwaliła, aby oświadczenie premjera przyjąć bez dyskusji ze względu na tożsamość programu rządowego p. Czernego z dawnym rządem p. Szvehli. Nie obeszło się oczywiście bez krzyków opozycji, a szczególnie komunistów. Ci ostatni zresztą podchwycili nawet sposobność podczas dyskusji nad ratyfikacją umowy czesko-polskiej, aby ordynarnie napadać na Polskę za jej rzekomo wrogie traktowanie mniejszości narodowych, a szczególnie mniejszości czeskiej na Wołyniu. Inaczej rzecz postawił nietylko poseł polski dr. Wolf, ale nawet socjalistyczni posłowie czescy. Taksamo przy dyskusji w senacie senatorowie postępowi czescy i słowaccy życzliwie odezwali się o Polsce i polityce mniejszościowej. W antipolskiem psioczeniu znaleźli się zarówno komuniści jak i endecy na jednej linji.

Autonomiści słowaccy w swym organie oświadczyli się przeciwko rządowi urzędniczemu p. Czernego. Są bowiem zdania, że rząd ten nie może być odpowiedzialnym za stosunki na Słowaczyźnie, tembardziej, że Słowacy pertraktowali z rządem p. Szvehli i istniała nadzieja, że dojdzie do kompromisu czesko-słowackiego i do wstąpienia Słowaków do rządu. Sprawa ta jest dla autonomistów poprostu paląca, gdyż kwestja słowacka nie będzie rozwiązaną, póki nie nastąpi ugoda pomiędzy rządem a autonomistami. Toteż dymisja rządu Szvehli najbardziej dotknęła ks. Hlinkę i jego stronnictwo.

Ostatnie dwa dni wykazały, że dawna koalicja rządowa pozostała nadal, jakkolwiek w zmienionej formie. Dotychczasowe bowiem stronnictwa rządowe głosują ławą za rządem. Niewiadomo więc, jak długo rząd ten się utrzyma, gdyż okaże się, że rząd nieparlamentarny jest niepotrzebny, skoro znajduje się stała większość dla rządu. Wśród opozycji zachowanie się socjalistów wywołało pewne zdumienie, gdyż oczekiwano od nich przejście do opozycji. Tymczasem organ czeskich towarzyszów wyjaśnia, że zasadniczo są przeciwko rządowi nieparlamentarnemu, ale w tym wyjątkowym wypadku będą popierali p. Czernego w tych sprawach, które nie są sprzeczne z interesami klasy robotniczej. Stanowczo jednak socjalni demokraci domagać się będą wprowadzenia w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznem i to już z dniem 1 lipca br. Tak oświadczył poseł tow. Johanis, przewodniczący komisji socjalno-politycznej. Powiatowe Kasy chorych mają być przemienione na instytucje ubezpieczenia społecznego, które obejmować będą wszystkich bez wyjątku pracowników i ich rodziny, jakoteż i wszystkich zarobkujących samodzielnie. Niewiadomo, czy nowy rząd nie znajdzie jakichś nowych przeszkód dla wprowadzenia w życie tej pożytecznej ustawy, ale wszelkie warunki prawne są spełnione, w budżecie znajduje się pokrycie na nowe wydatki ubezpieczeniowe itp. Możliwe, że burżuazja wymoże jakąś zwłokę, ale towarzysze czescy są zdecydowani walczyć o wykonanie ustawy wszelkiemi środkami.

Prócz ustawy o ubezpieczeniu społ. musi nowy Rząd przeprowadzić ustawę o uposażeniach urzędniczych. Będzie to rzecz nadzwyczaj trudna, boć rząd p. Szvehli pracował nad tem zagadnieniem przeszło rok i nie rozwiązawszy go, dymisjonował. Klerykali chcą, aby ta ustawa zawierała klauzulę o uposażeniu księży katolickich, pozatem narodowi demokraci chcą kosztem niższych urzędników wspaniale wyposażyć wyższych, a przedewszystkiem istnieje spór, skąd wziąć pokrycie na te wydatki. Otóż stronnictwa burżuazyjne chcą wprowadzić nowy podatek od spożycia cukru, podrożyć koleje, opodatkować ludność pośrednimi podatkami, socjaliści natomiast proponują skreślenie części budżetu wojskowego, skrócenie służby wojskowej itp. Pozatem dążą agrarjusze do wprowadzenia stałych ceł zbożowych. Chcą oni przeprowadzić ustawę celną — drogą rozporządzenia rządowego, aby sprawa nie musiała przyjść przed forum Sejmu i Senatu, gdyż wątpliwe, czy tam większość uzyska. Choćby nawet agrarjusze niemieccy za ustawą tą głosowali, to jest wątpliwem, czy rząd będzie chciał przyjąć pomoc od zasadniczych jego przeciwników... Ale socjaliści kategorycznie oświadczają, że absolutnie nie pozwolą, aby rząd w tej czy innej formie wprowadzał cła zbożowe.

Ważnem zadaniem rządu będzie załatwić kwestję służby wojskowej, która obecnie wynosi 18 miesięcy. Ustawa z 1920 r. przewiduje, że służba wojskowa trwać będzie 18 miesięcy, ale tylko do r. 1925 włącznie. Obecnie należałoby od 1 października br. wprowadzić 14-miesięczną służbę, ale stronnictwa mieszczańskie chcą nadal pozostawić 18-mies. służbę.

Sporo tedy twardych orzechów będzie miał nowy rząd do zgryzienia. A tu nietylko sytuacja w Sejmie niepewna, ale i w kraju panuje kryzys gospodarczy, szczególnie w przemyśle węglowym. Ilość bezrobotnych wzrasta, a wiosna i lato wcale nie zapowiadają zmiany na lepsze. Spadek, który objął p. Czerny nie jest więc godny zazdrości... Pozatem Sowiety grożą, że o ile Czechosłowacja nie uzna nareszcie Rosji sowieckiej, wówczas ta cofnie zamówienia w fabrykach czechosłowackich. Ten moment chcą wykorzystać komuniści i powodują we wszystkich gminach podjęcia przez Radę gminną wniosku, wzywającego rząd do uznania Rosji.

Zmianę rządu i powstanie rządu urzędniczego, chcą wykorzystać narodowi demokraci i podjęli nowy atak na ministra Benesza. Pod pozorem, że do rządu nieparlamentarnego nie powinien wchodzić minister poseł, atakują oni i Benesza i jego partję (narodowo- socjalistyczną) za pozostawienie go w rządzie. Ale partja uchwaliła, aby Benesz ze względu na ciągłość polityki zagranicznej pozostał w rządzie nieparlamentarnym. Zaznaczyć wypada, że dr. Benesz piastuje godność ministra spraw zagr. od samego powstania Republiki czechosłowackiej i że Czechosłowacja jest jedynem państwem w Europie, które od listopada 1918 r. nie zmieniło ministra spraw zagr.

W ub. niedzielę nastąpiło otwarcie Targów Praskich. Odbywają się one dwa razy w roku (w marcu i wrześniu) i ściągają dziesiątki tysięcy kupców ze wszystkich stron świata. Targi Praskie (podobnie jak nasze Wschodnie) mają już ustaloną opinję w świecie handlowym. Polska jest dość silnie reprezentowaną na obecnych Targach Praskich. — Z Poznania przyjechała duża delegacja z ramienia Izby Handlowej, pozatem poszczególnych kupców z Polski przybyło sporo. Za to też na Targi Poznańskie (w maju br.) wybiera się wielka delegacja czechosłowacka, aby rozszerzyć i utrwalić nawiązane stosunki gospodarcze czechosłowacko-polskie.

Adam Weltawski.

Sprawy partyjne

—o—

ZGROMADZENIE DZIELNICOWE NA NOWEJ WSI

odbyło się w ubiegły czwartek w sali p. Zaborskiego na ul. Kazimierza Wielkiego. Na porządku dziennym zgromadzenia były: 1) Sprawozdanie z działalności komitetu dzielnicowego, 2) bezrobocie, 3) obecna sytuacja polityczna, 4) dyskusja i wnioski. Zgromadzenie zagaił tow. Ignacy Ścibor, który następnie objął przewodnictwo. Sekretarzował tow. Wojciech Gwóźdź. Pierwszy punkt porządku dziennego referował tow. Ścibor, następnie referat polityczny wygłosił tow. Rejman. W dyskusji zabierali głos towarzysze: Iżowski, Marszałek, Moszczak i Langer. Końcowe przemówienie wygłosił tow. Ścibor, który w gorących słowach wezwał do pracy **Komitet dzielnicowy Nowej Wsi.**

Obecni na zebraniu towarzysze uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

1) Zgromadzeni robotnicy dzielnicy XV i XVI **żądają natychmiastowego uruchomienia robót publicznych;**

2) **zatrzymania systematycznego podwyższania czynszu komornego;**

3) aby studnie wodociągowe były porobione bliżej siebie nie jak dotąd, jedna od drugiej o 600 kroków, gdyż płacą podatek wodociągowy jak wszyscy obywatele;

4) przeprowadzenia **więcej lamp dla oświetlenia** a szczególnie dla ulic Racławickiej i ul. Jul. Lea;

5) zregulowanie ul. Juljusza Lea, gdyż przy kropli deszczu **trzeba tonąć po kostki w błocie.**

Po uchwaleniu rezolucji przewodniczący zamknął zgromadzenie apelując do zebranych, ażeby wstępowali w szeregi **PPS.**

Wiadomości polityczne

TOW. PAUL BONCOUR PRZYBYWA DO POLSKI

W tych dniach przybywa do Warszawy deputowany francuski, drugi delegat Francji przy Lidze Narodów tow. Paul Boncour. Paul Boncour będzie gościem rządu.

O UDZIAŁ NIEMIEC W REORGANIZACJI LIGI NARODÓW.

Prasa berlińska wyraża różne przypuszczenia co do stanowiska, jakie rząd niemiecki zajmie wobec zaproszenia go do wzięcia udziału w komisji Ligi narodów mającej rozpatrywać sprawę składu Rady Ligi. Część prasy przypuszcza, że przed ostatecznem zajęciem stanowiska w tej sprawie, rząd niemiecki podejmie pewne kroki u mocarstw w celu uzyskania dokładnych wyjaśnień co do kompetencji wzmiankowanej komisji. Prasa sądzi, że wkrótce po świętach gabinet zajmie się tą sprawą.

WALKA O NOWY RZĄD W RUMUNJI.

Wobec tego, że przywódcy trzech stronnictw opozycji nie zgodzili się na gabinet koalicyjny, przedłożyli oni królowi, każdy osobno, listę gabinetu. Sądzą, że możliwą będzie współpraca partji narodowej z partją chłopską. W Bukareszcie oczekują, że drugi prezes partji narodowej Juljusz Maniu otrzyma misję utworzenia gabinetu koalicyjnego. Gdyby ten gabinet doszedł do skutku, tekę ministra spraw zagranicznych obejmie dr. Lupu.

Ostatecznie misję utworzenia gabinetu otrzymał generał Averescu.

WĘGIERSKIE WYROKI

Sąd w Debreczynie skazał tow. posła Franciszka Reisingera na miesiąc więzienia i utratę praw politycznych na przeciąg jednego roku za przestępstwa popełnione przeciw istniejącemu ustrojowi społecznemu i państwu węgierskiemu. Przestępstwo to polegało na mowie, wygłoszonej w czasie zgromadzenia.

WŁOSKIE WYROKI

Były redaktor „Avanti" tow. Pietro Nenni, został skazany na 6 miesięcy więzienia i 150 lirów grzywny za wydanie broszury o procesie Matteottiego, w której dopatrzono się podżegania do nienawiści klasowej. Tow. Vacirca i Tonello zostali pozbawieni obywatelstwa włoskiego za to, że obrzucają oszczerstwami rząd włoski w gazetach które wydają (Vacirca w Nowym Jorku, Tonello w Lugano) i szkodzili państwu włoskiemu w opinji zagranicy. Majątek tow. Vacirca skonfiskowano, majątek tow. Tonello państwo wzięło w swój zarząd na 2 lata.

Sensacyjne samobójstwo

POTRÓJNE SAMOBÓJSTWO PROF. LUCJUSZA KOMARNICKIEGO. Prof. Lucjusz Komarnicki, lat 41, kierownik gimnazjum żeńskiego E. Strauch - Szlezyngerowej w Warszawie, zamieszkały przy ul. Złotej wraz z siostrą swą Węglowską, oświadczył w środę ubiegłą wieczorem Węglowskiej, ażeby dnia tego zanocowała u drugiej siostry. Węglowska zastosowała się do życzenia. W czwartek około godz. 10 rano, Węglowska, posiadając klucze od mieszkania, chciała wejść, lecz nie mogła, ponieważ drzwi od wewnątrz były zamknięte na zasuwę. Gdy w południe Węglowska przyszła poraz drugi i gdy na usilne dobijanie się nikt drzwi nie otwierał, wówczas, przeczuwając coś złego — wezwała ślusarza. Po wyważeniu drzwi, znaleziono Komarnickiego bez oznak życia, leżącego w kuchni, na łóżku siostry. W mieszkaniu czuć było silną woń gazu świetlnego, który wydzielał się przez odkręcone kurki w maszynce gazowej. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć prof. Komarnickiego wskutek zażycia niewiadomego proszku trującego, zatrucia się gazem świetlnym, oraz poderżnięcia mięśni na obu przedramionach nożykiem od maszynki do golenia.

Samobójca był formalnie rozwiedziony z żoną już od kilku lat; pozostawił 16-letniego syna, który przebywał bądź z matką, bądź z ojcem. Prof. Komarnicki znany był z prac naukowych, jako historyk literatury. Wydał podręcznik literatury polskiej dla użytku szkolnego, znakomicie stosujący metodę heurystyczną. Wiadomość o jego śmierci zbiegła się w dziennikach warszawskich z notatką o ukazaniu się książki prof. Komarnickiego pt. „Teatr szkolny", omawiającej ogólne założenia z praktyki teatru szkolnego i teorję teatru szkolnego.

Na biurku samobójcy znaleziono kartkę z słowami: „Nikt nie winien mojej śmierci, tylko rozstrój nerwowy". W specjalnym liście samobójca żegna się z najbliższymi i prosi, aby pogrzeb zapłacono z pieniędzy, które pozostawia w biurku.

KRONIKA

Kraków, 31 marca.

Pieniądze na zasiłki dla bezrobotnych

W związku z poniedziałkową deputacją Związku urzędników prywatnych do wojewody krakowskiego zakomunikował tenże posłowi tow. Bobrowskiemu, że odniósł się w sprawie postawionych żądań telefonicznie do Warszawy, skąd otrzymał odpowiedź, że: 1) dla pracowników fizycznych, pobierających zasiłki, zostały pieniądze na tegotygodniową wypłatę wyasygnowane, 2) dla pracowników umysłowych w Krakowie, którzy zasiłków nie pobierają, rząd przeznaczył 6000 złotych i pieniądze te do Krakowa już wysłał.

—ooo—

FERJE ŚWIĄTECZNE rozpoczęły się wczoraj we wszystkich szkołach krakowskich po nauce. Na dworcu panował ożywiony ruch, gdyż wyjeżdżała gromadnie na święta do domów rodzicielskich. Również dał się zauważyć silny ruch przyjezdnych w naszem mieście.

NAKAZ SPŁATY PAŃSTWOWEGO PODATKU OD LOKALI. Magistrat podaje do wiadomości, że ministerstwo skarbu reskryptem z dnia 12 bm. zarządziło, że płatnicy, którym odroczono 3/4 części państwowego podatku od lokali za II półrocze 1925 r., mają połowę odroczonej należytości wpłacić w ciągu miesiąca kwietnia br., a drugą połowę w ciągu miesiąca czerwca br. bez policzenia odsetek za odroczenie.

Po upływie powyższych terminów płatności pobierane będą od nieuiszczonych kwot podatku kary za zwłokę w wysokości 4% miesięcznie.

PROJEKT ROBÓT KANAŁOWYCH I NAPRAWY NAWIERZCHNI W MIEŚCIE. W najbliższych trzech miesiącach zamierza zarząd miasta rozpocząć następujące roboty kanałowe i nawierzchniowe: Budowa kanału w ul. Dra Lea, Dz. XV, budowa kanalizacji w ul. Parkowej, Szkolnej i Dębowej, Dz. XXII, odwodnienie początku ul. Królowej Jadwigi i pierwszej poprzeczki w Dz. XIII, uporządkowanie płuczki w ul. Czarnowiejskiej i Dra Lea, uzupełnienie kanalizacji na placu Kleparskim, uporządkowanie paru ulic na Warszawskiem tak pod względem odwodnienia jakoteż nawierzchni, obustronne chodniki w ul. Pawiej, uporządkowanie placu przed Magistratem oraz ulic: Podzamcze, św. Idziego i placu Bernardyńskiego koło Wawelu, definitywne uporządkowanie przestrzeni komunikacyjnej na placu Kleparskim, uporządkowanie ulicy Dra Lea od parku krakowskiego do ul. Nowowiejskiej, uporządkowanie ul. Polnej i Skwerowej w Dębnikach oraz uporządkowanie ul. Krzemionki do Akademji górniczej w Dz. XXII.

Ś. P. ALEKSANDER WARNA TOWARNICKI, podporucznik 29 p. strzelców Kaniowskich, przeżywszy lat 25, zmarł dnia 29 bm. w szpitalu wojskowym w Krakowie. Zmarły, w czasie wojny światowej, jako 16-letni chłopiec, wprost z ławy szkolnej poszedł do Legionów i po przebyciu całej kampanji na froncie, był internowany na Węgrzech w Huszt. Po przewrocie brał udział w walkach pod Lwowem i na Wołyniu, poczem ukończył pierwszą oficerską szkołę w Polsce w Bydgoszczy. Ciężkie trudy wojenne wyczerpały młody organizm, tak że śp. Towarnicki nie przetrzymał choroby, której nabawił się, pełniąc ostatnio służbę przy swym pułku w Kaliszu. Pogrzeb odbędzie się dnia 31 bm. we środę o godz. 3 popołudniu z kaplicy szpitala garnizonowego przy ul. Wrocławskiej, na cmentarz rakowicki.

PO CO PRZYBYŁA POLICJA DO SĄDU PRZEMYSŁOWEGO? Wczoraj rozpoczęła się w sądzie przemysłowym przy ul. Kanoniczej rozprawa przeciwko p. Prostowi, właścicielowi garbarni na Dąbiu, o bezprawne wypowiedzenie i zalegające z wypłatą zarobków robotniczych. Niewiadomo z czyjego polecenia zjawiła się podczas rozprawy patrol policyjna, która też w czasie rozprawy pozostała w gmachu sądu. Poszkodowani robotnicy, którzy przybyli jako świadkowie na rozprawę, zapytują tą drogą, czy to przeciwko nim zawezwano policję, czy przeciwko... p. Prostowi. Ta druga ewentualność zdaje się bowiem być bardziej wskazana.

TRAGEDJA BEZDOMNEJ. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Tyniecką, gdzie za stodołą w błocie porodziła 25-letnia Zofja M. dziecko płci męskiej. Po udzieleniu pomocy lekarskiej biedną bezdomną przewiozło pogotowie do szpitala św. Łazarza, dziecko zaś oddano do żłobka.

KRADZIEŻ BIELIZNY. Zofja Dobrzyniecka, zamieszkała przy ul. Radziwiłłowskiej 12, doniosła do policji, że dnia 26 bm. skradziono jej ze strychu, na który sprawca dostał się przez okienko w dachu, bieliznę.

Za niski wymiar kary

Zażalenie nieważności od wyroku w procesie krakowskiej Izby kontroli państwa

W głośnym procesie o nadużycia w krakowskiej Izbie kontroli państwa, w którym prezes tej Izby Łasiński został zasądzony na 6 miesięcy więzienia, a rachmistrz Biliński na 1 rok ciężkiego więzienia, prokurator Sozański wniósł zażalenie nieważności od wyroku i sprzeciw od zbyt niskiego wymiaru kary.

Również i obrońcy zasądzonych adw. dr. Woźniakowski imieniem Bilińskiego, a adw. dr. Schoenwetter imieniem Łasińskiego, wnieśli **zażalenie nieważności od wyroku.**

—ooo—

Śmiały napad bandycki na mieszkanie przy ul. Zwierzynieckiej

Wyniki śledztwa

Jak już wczoraj donosiliśmy, jakiś zbrodniczy osobnik poranił ciężko p. Hajem w jej własnem mieszkaniu przy ul. Zwierzynieckiej 34 i zbiegł po dokonaniu czynu. Początkowo policja nie mogła stwierdzić okoliczności i przyczyny napadu, gdyż **p. Hajem była nieprzytomna.** Dopiero wczoraj przesłuchana ofiara napadu w szpitalu przez komisarza policji przedstawiła przebieg zajścia. Koło godz. 4 popołudniu w poniedziałek zadzwonił do jej mieszkania jakiś osobnik, a gdy drzwi otworzyła oświadczył, że **brat p. Hajem**

PRZYSYŁA GO PO GARNUSZEK

na zakupiony przez niego miód w jednym ze sklepów na ul. Zwierzynieckiej. Ponieważ wiedziała p. Hajem, że brat jej rzeczywiście

CHCIAŁ KUPIĆ MIODU

i nie podejrzywając podstępu ze strony owego osobnika poszła po garnuszek. **Osobnik ów wszedł za nią do mieszkania** i zanim p. Hajem dostała garnuszek z szafki,

UDERZYŁ JĄ KILKAKROTNIE MŁOTKIEM W GŁOWĘ.

Na krzyk p. Hajem, która później omdlała, **zbiegli się sąsiedzi,** którzy

ZOBACZYLI OPRYSZKA WYSKAKUJĄCEGO Z BALKONU I. PIĘTRA NA PODWORZEC,

a później za mur, gdzie **zniknął w ogrodach.** Śledztwo stwierdziło, że osobnik ów **musiał być dobrze poinformowany o stosunkach familijnych p. Hajem** i że widocznie

PLANOWAŁ RABUNEK,

który mu się nie udał dzięki przybyciu sąsiadów. **Policja w dniu wczorajszym wpadła na trop zbrodniarza** i jest nadzieja, że w najbliższych godzinach będzie ujęty. **Stan ofiary opryszka jest groźny.**

P. Hajem jest żoną kupca, mającego sklep przy ul. Floriańskiej.

Aresztowanie defraudanta z Łucka w Krakowie

Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach nadeszły do Krakowa listy gończe za niejakim **Zdzisławem Soblem, liczącym 20 lat, urzędnikiem magistratu z Łucka, który dopuścił się tam szeregu nadużyć, poczem zbiegł.** Poszlaki wskazywały, że ukrywa się on w Krakowie, gdzie też wszczęto poszukiwania. Nie zostały one bez rezultatu, gdyż organa śledcze krakowskie stwierdziły, **że przebywa on rzeczywiście w naszem mieście w charakterze akwizytora ogłoszeń, przyczem okazało się, że i na tem stanowisku popełnił nadużycia, defraudując 800 zł.** Sobla odstawiono do więzień sądu krakowskiego.

—ooo—

O KSIĄŻCE P. WINCENTEGO WITOSA „CZASY I LUDZIE" odbędzie się dziś we środę o godz. 8 wieczorem w klubie społecznym (Rynek 32, II piętro) pogadanka polityczna, którą zagai prof. dr. Stanisław Kot. Wstęp dla członków klubu i dla wprowadzonych gości.

ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY zaprasza kolegów na odczyt majora Konkiewicza p. t. „Obrona przeciwlotnicza", który odbędzie się we środę 31 marca o godzinie 7 wieczór w lokalu własnym przy ul. Rajskiej 3, pokój Nr. 8. Goście mile widziani.

UCIECZKA UMYSŁOWO CHOREJ. Matuszczak Stanisław z Brzeżan, pow. Oświęcim, zgłosił do policji, że dnia 29 bm. zbiegła z krakowskiego dworca umysłowo chora Marja Matuszczak, lat 24.

ZBIEGLI Z DOMU RODZICIELSKIEGO. Nowaczek Roman, zamieszkały w Słomnikach Nr. 135, zgłosił do policji krakowskiej o wydaleniu się z domu syna Jana, lat 7, w niewiadomym kierunku. Mateusz Makowski, zamieszkały przy ul. Dworskiej l. 32, doniósł do policji, że dnia 26 bm. wydaliła się z domu jego córka Józefa, lat 14 i dotąd do domu nie powróciła. Zaginiona jest szatynka, twarz okrągła, ubrana w płaszcz ciemnego koloru, czapka koloru bronzowego.

MIODOWI ZŁODZIEJE. Na szkodę Berla Fränkla, zamieszkałego przy ul. Meizelsa 8 skradziono w nocy z dnia 29—30 bm. ze zamkniętego składu przy ul. Skawińskiej l. 14, 2 puszki miodu pszczelnego wartości 160 złotych. Jako sprawców powyższej kradzieży aresztowano Trojanowskiego Wojciecha, lat 51 i Kozinę Marcina, lat 50. Skradziony miód odebrano i zwrócono poszkodowanemu, zaś sprawców oddano sądowi do ukarania.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś na ostatnie przedstawienie przed świętami dany będzie staroangielski dramat misteryjny „Ktobądź" w przekładzie Jarosława Iwaszkiewicza. — Utwór ten, wprowadzony na naszą scenę w inscenizacji R. Ordyńskiego z p. Brydzińskim w roli tytułowej ukaże się dziś poraz ostatni w sezonie. — Ceny miejsc zniżone do połowy. Repertuar dni świątecznych będzie przeglądem ostatnich sukcesów sezonu. W próbach jest komedja włoska „Dar poranka" oraz „św. Joanna" Shawa.

W TEATRZE BAGATELA artyści przygotowują na czas świąteczny arcywesołą komedję Aleksandra Bissona p. t. „Kontroler wagonów sypialnych" z Berskim, Sarnowskim, Heniowskim, Kolwasem, Treszczyńską, Nowakowską, Generowiczówną, Fuzakowskim, Maleckim i innymi. Premjera w niedzielę 4 kwietnia.

OPERETKA NOWOŚCI. Dzisiaj we środę po raz ostatni przed świętami ukaże się rewja J. Migowej „Niech pan zdejmuje...", która zdobyła tak wielkie uznanie. Rewja ta ukaże się znowu w dniach świątecznych.

WIELKOCZWARTKOWY KONCERT, na którym pod dyrekcją Stefana Barańskiego orkiestra Związku muzyków polskich, Chór, ósemka solowa i kwintet smyczkowy Tow. oratoryjnego, oraz soliści: K. Petecki (partja Chrystusa), W. Lachman-Milewska, E. Sękarówna, P. Kowal i J. Tukatsch wykonają poraz pierwszy w Krakowie genjalne dzieło Fr. Liszta „Chrystus" wywołał wśród miłośników muzyki naszego miasta żywe zainteresowanie, jak świadczy sprzedaż biletów w cenie od 4 do 1 zł. u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

SPORT

BIEG NA PRZEŁAJ. W drugi dzień świąt wielkanocnych (5 kwietnia) o godz. 12 w południe urządza sekcja lekkoatletyczna KS Cracovia ogólnie sztafetowy bieg na przełaj, na trasie ogólnej 4500 metrów. Bieg ten jako nowość wprowadziła Cracovia już w ubiegłym roku, i w tym roku powtarza go, nie znajdując w Polsce nigdzie naśladowców. Doskonale wybrana trasa pozwala publiczności obserwować niemal przez cały bieg zawodników z miejsca, w którem jest start i meta (początek Alei 3-go Maja). Artystycznie wykonana figurka zawodnicka na starcie, rzeźbiona przez jednego z najbardziej cenionych artystów, będzie nagrodą dla zwycięskiej drużyny.

Z Polski

SUKCES WYBORCZY PPS. W niedzielę 28 marca odbyły się wybory do Rady miejskiej w Wołominie. Na listę Nr. 2 (PPS) oddano głosów 564 — mandatów 6. Na listę Nr. 3 (Zjedn. organ. społ. — endecja) głosów 738 — mandatów 7. Na listę Nr. 4 (Bundu) głosów 98 — mandat 1. Na listę Nr. 5 (bloku mieszczańskiego) głosów 278 — mandatów 3. Na listę Nr. 6 (sjonistów) głosów 677 — mandatów 7. W poprzedniej Radzie miejskiej PPS nie posiadała ani jednego radnego. W porównaniu z wyborami do Sejmu wpływy PPS wzrosły o 300%. Do Rady z ramienia PPS wejdą następujący towarzysze: Derma Antoni, Piątkowski Stefan, Żyliński Alfred, Pryliński Janusz, Walentynowicz Wacław i Radwan Teodor. Ponadto z listy PPS wchodzi trzech zastępców.

ZMIANA STAROSTY W CHRZANOWIE. Dotychczasowy starosta w Chrzanowie p. Matusiński przeniesiony został do służby w województwie w Krakowie. Starostą na jego miejsce został p. Władysław Trześniowski, zatrudniony dotychczas jako referendarz w ministerstwie spraw wewnętrznych.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI J. PIŁSUDSKIEGO W OSTROWCU. Dnia 21 marca odbyła się tu Akademja ku czci marszałka Józefa Piłsudskiego, w bardzo poważnym i podniosłym nastroju, przy licznym udziale inteligencji pracującej i robotników.

Uroczystość zagaił tow. **Kazek**, okolicznościowe przemówienie wygłosił tow. Dr. Stanisław **Kelles-Kraus**, wznosząc serdeczny okrzyk. „Niech żyje Józef Piłsudski", który żywo i z entuzjazmem powtórzony został przez zebranych, poczem odczytano i wysłano depeszę z życzeniami do marszałka.

W części koncertowej deklamowały pp. Ruskowa i Radwanowa. Chór i zespół smyczkowy wywiązał się bardzo dobrze.

Koroną części koncertowej był pierwszy występ w Ostrowcu wiolonczelisty p. prof. Bolesława **Kopystyńskiego** z Krakowa, który z niezrównaną sobie techniką, miłym i pełnym młodzieńczości temperamentem odegrał kilka utworów przy zręcznym akompanjamencie p. Ewy Mikenbrunnowej, to też wdzięczni słuchacze z trudem wstrzymali się od gromkich oklasków miłego gościa muzyka, w przekonaniu, że jeszcze niejednokrotnie pozwoli się w tej miejscowości usłyszeć.

NOWA AGENCJA POCZTOWA. Z dniem 1-go kwietnia uruchamia się agencję pocztową Gołonóg, pow. Będzin, województwo Kielce. Agencja ta połączona będzie z urzędem pocztowym Ząbkowice za pośrednictwem konwoju poczt. w pociągu Nr. 229 oraz ambulansami pocztowemi Sosnowiec—Kraków Nr. 150 i Lublin—Katowice Nr. 251.

—ooo—

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Środa: „Kłobądź" (ceny zniżone).
Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: Teatr zamknięty.

OPERETKA NOWOŚCI

Środa: „Niech pan zdejmuje".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Czwartek: Prof. Wiesław Prus Jezierski (z Lidy): Problem języka międzynarodowego i środki jego rozwiązania.

KINOTEATRY

Nowości: „Tancerka z Casino de Paris".
Promień: „Tajemnica białej ciszy".
Reduta: Niewolnica miłości z J. Smosarską.
Sztuka: „Królewski lowelas" i „Puść go kantem".
Uciecha: Na szlaku pocztowym, dramat w 7 aktach oraz 2 akty komedji.
Wanda: „Cyganka Aza" (Chata za wsią), film polski.
Warszawa: „Człowiek o kamiennem sercu".

Przegląd gospodarczy

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 25—30 gr., niezbierane 1 litr 35—40 gr., śmietana słodka 50—60 gr., kwaśna 1'60—2 zł., masło 1 kg. 5'80—6'50 zł., ser 1 kg. 1'30—140 zł., jaja (sztuka) 12—13 gr.; kury (sztuka) 5—8 zł., kaczki żywe 6—8 zł., gęsi żywe 8—14 zł., indyki 18—25 zł.; ziemniaki 1 kg. 10—12 gr., buraki 1 kg. 12—13 gr., selery 1 kg. 45—50 gr., karpiele (kopa) 6—8 zł., sałata (sztuka) 30—40 gr., kalafjory (sztuka) 2—3'50 zł.; jabłka krajowe 1 kg. 90—1'30 zł., stołowe 1'40—2 zł., cytryna 8—12 gr., pomarańcza 25—60 groszy.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 30 marca (PAT). Dolary 7.90, 7.92, 7.88.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 31 marca.

ODWOŁANA DAROWIZNA

Wczoraj w sądzie karnym rozpatrywano w dalszym ciągu sprawę głośną, która znalazła echo w kilku procesach karnych, między innemi w **procesie przeciw komisarzowi policji Flekowi i byłemu rotmistrzowi kawalerji wojska austrjackiego Ottonowi Dolegnyemu o zbrodnię wymuszenia.** Tłem tej sprawy była darowizna, którą urzędnik kolejowy Gawiak przeniósł własność swego folwarku i gruntów w Mydlnikach na żonę Ottona Dolegny. Darowiznę tę Gawiak następnie odwołał i podał przyczyny odwołania, które sądy cywilne uznały za słuszne, wbrew twierdzeniom świadków komisarza policji Fleka i męża obdarowanej. Twierdzenia tych świadków opierały się mianowicie na dokumencie, uzyskanym w toku procesu, przeciw któremu to dokumentowi Gawiak podniósł, **że podpisał go wskutek zbrodni wymuszenia.** O zbrodnię tę oskarżyła rzeczywiście prokuratura komisarza Fleka i Dolegnyego, poczem zapadł wyrok uwalniający Fleka, **a zasądzający Dolegnyego na 2 miesiące za zbrodnię wymuszenia.** W toku tego procesu był słuchany jako świadek wachmistrz policji państwowej z Mydlnik Antoni Pieniążek, który zeznawał obciążająco i szorstko dla Fleka. Obecnie Pieniążek przeszedł w stan emerytalny i **odpowiadał wczoraj jako oskarżony** o to, że wraz z żoną Karoliną i synem Henrykiem Pieniążkiem pobili po wdrożeniu procesu o odwołanie małżonków Dolegnych, wtedy gdy ci w wykonaniu swych praw procesowych zamykali strych, na którym były rzeczy Gawiaka. Przy zajściu Dolegny, jak twierdził, wyszedł z ranami ciętemi na głowie od rozbitej butelki i od kija, zaś Dolegnyowa, uciekając rzekomo przed siekierą, wyskoczyła oknem i **złamała sobie żebro.** W sprawie tej, w której już raz zapadł wyrok zasądzający Pieniążków, odbyła się wczoraj ponowna rozprawa, wskutek zarządzenia sądu apelacyjnego. Przy rozprawie tej po przeprowadzeniu dowodów sędzia dr. Stawarski uchylił wyrok zasądzający i **wydał wyrok uwalniający** tak Antoniego Pieniążka, jak Karolinę Pieniążek i Henryka Pieniążka od wszelkiej winy i kary. Wprawdzie Dolegnyowie pod przysięgą złożyli swoje zeznania, a nadto obciążył Pieniążków świadek Jan Kida, atoli sąd **nie dając wiary świadkom Dolegnym** ustalił, że Dolegnyowie w asystencji posterunkowego Kajsera i wójta Zająca o 6 **rano przyszli rzekomo wieszać bieliznę na strychu,** że ta wczesna wizyta była tylko pozorem i podstępem, celem naruszenia Pieniążka i jego rodziny w spokojnem posiadaniu, którego on musiał bronić, **przyczem granic ustawy nie przekroczył.** Z pretensją o odszkodowanie **za zniszczone spodnie** itd. odesłano Dolegnyego na drogę prawa cywilnego. Bronił Pieniążków adw. dr. **Heski.**

O SZNUR PEREŁ WARTOŚCI 4.000 DOLARÓW

Wczoraj toczyła się w sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozprawa przeciw Antoninie Gibkównej, oskarżonej o zbrodnię kradzieży. Gibkówna, pełniąc służbę u p. M. Frankowej przy ul. Dunajewskiego 6, skradła wedle aktu oskarżenia na szkodę swej pracodawczyni **sznur pereł wartości 4.000 dolarów, 166 dolarów w gotówce i zegar złoty, wartości 400 złotych.** Gibkówna zeznawała niejasno, wypierając się, że perel nie skradła, a do kradzieży zegarka i dolarów **częściowo przyznała się. Trybunał zasądził Gibkównę na 8 miesięcy ciężkiego więzienia obostrzonego twardem łożem co miesiąc.** Przewodniczył sso. dr. Kaczmarski, bronił adw. dr. Friedman, oskarżał prokurator Gniewosz.

O OBRAZĘ CZCI

W sądzie powiatowym karnym w Krakowie, toczyła się przed sędzią dr. Stawarskim rozprawa przeciwko p. Janowi Czerneckiemu, właścicielowi księgarni w Krakowie, oskarżonemu przez dra Wysockiego, dyrektora księgarni TSL w Krakowie o obrazę czci. Mianowicie p. Czernecki na posiedzeniu Rady nadzorczej księgarni TSL zarzucił drowi Wysockiemu pewne nieformalności na punkcie prowadzenia księgarni TSL we Lwowie i Krakowie. Tym zarzutem dr. Wysocki uczuł się obrażony, wobec czego zaskarżył p. Czerneckiego. Na rozprawie przesłuchano cały szereg świadków, a ostatecznie na skutek propozycji sądu, obie strony pogodziły się, wobec czego sąd uwolnił p. Czerneckiego od winy i kary.

SEJM

Warszawa, 30 marca.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia po odesłaniu prowizorjum budżetowego do komisji przystąpiono do sprawozdania komisji wojskowej o wniosku w sprawie powołania specjalnej komisji

DLA ZBADANIA WYTWÓRNI WOJSKOWYCH.

W imieniu komisji wojskowej sprawozdawca pos. Kościałkowski omówił umowy zawarte przez min. spraw wojskowych z prywatnemi przedsiębiorstwami przemysłu wojennego i podkreślił, że niektóre z tych umów **mogą narazić skarb państwa na straty.** Zdaniem referenta ministerstwo spraw wojskowych niedostatecznie przystąpiło do badania tych stosunków w tej dziedzinie. Z tych względów komisja wojskowa wnosi o **wybranie nadzwyczajnej komisji** w składzie 5 posłów dla zbadania przemysłu wojennego tak państwowego, jak i prywatnego, a związanego z min. spraw wojskowych długoterminowemi umowami.

Szef administracji wojskowej gen. **Konarzewski** wyjaśnił, że sprawa jest zbadana przez specjalną komisję powołaną przez ministerstwo spraw wojskowych, jednak rząd nic niema przeciwko powołaniu specjalnej komisji sejmowej.

Marszałek zakomunikował, że wpłynął wniosek pos. Kozłowskiego (ZLN) o odesłanie sprawy z powrotem do komisji wojskowej, celem ścisłego określenia pod względem prawniczym kompetencji komisji i przedstawienia sprawozdania Sejmowi po ferjach świątecznych. Marszałek zwrócił uwagę, że rozmawiał w sprawie wniosku komisji z wybitnymi prawnikami w Sejmie, którzy wyjawili **wątpliwość,** czy i o ile komisja powołana przez Sejm ma prawo badania wytwórni prywatnych.

W głosowaniu wniosek pos. Kozłowskiego **uchwalono**

Przystąpiono do rozpatrywania projektu ustawy

O WARUNKOWEM ZAWIESZENIU WYKONANIA KARY

na obszarze mocy obowiązującej austrjackiej ustawy o postępowaniu karnem. W imieniu komisji prawniczej sprawę referował pos. tow. **Lieberman,** który podniósł, że chodzi tu o wprowadzenie na terenie b. zaboru austrjackiego instytucji warunkowego zawieszenia kary za wzorem ustawodawstw karnych w innych państwach. Rząd może według tego projektu zawiesić wykonanie kary niewyżej nad 3 miesiące na czas od 1 do 5 lat.

Ustawę **przyjęto** bez dyskusji w 2 czytaniu z poprawkami pos. Sommersteina, które rozciągają dobrodziejstwo ustawy także na kary wyższe od miesięcy, ale nie przenoszące jednego roku, które wymierzone zostały poniżej najniższego wymiaru kary.

Pos. **Dzierżawski** referował poprawkę Senatu do

USTAWY O KOSZTACH LECZENIA W SZPITALACH.

Sejmowa komisja naogół zgodziła się na poprawki Senatu, nie przyjęła tylko nowego artykułu 3 go, który nadaje rządowi prawo określania, co to jest szpital publiczny na terenie b. zaboru rosyjskiego. Po przemówieniu sprawozdawcy w głosowaniu **przyjęto** wszystkie wnioski komisji, zaś nowy art. 3 proponowany przez Senat **odrzucono.**

Po sprawozdaniu pos. Konopczyńskiego załatwiono poprawkę Senatu do ustawy

O PRAWIE AUTORSKIEM.

Komisja przyjęła jedynie szereg poprawek stylistycznych i językowych, natomiast odrzucono szereg poprawek merytorycznych z wyjątkiem jednej, która przedłuża termin wejścia ustawy w życie z trzech dni po jej ogłoszeniu na 30 dni.

Pos. **Szydłowski** referował nowelę do ustawy

O ZAKAZIE WYWOZU ROPY

poza obszar celny państwa. Nowela ma na celu zwolnienie do wywozu zagranicznego na przeciąg 10 lat 30% ropy pochodzącej z produkcji szybów, które zostaną założone po wejściu w życie noweli, conajmniej w promieniu 2 km. od szybów produkujących już ropę. Nowelę **przyjęto** w 2 i 3 czytaniu wraz z rezolucją wzywającą rząd do przedłożenia w ciągu 4 tygodni planu gospodarczego obejmującego środki zaradcze do podniesienia produkcji ropy w Polsce.

Wkońcu bez referatu i dyskusji **przyjęto** w 2 i 3 czytaniu ustawę upoważniającą Radę ministrów do przyłączenia gmin wiejskich wchodzących w skład jednego województwa do przyległego powiatu drugiego województwa, o ile wymagają tego względy natury publicznej. Na tem porządek dzienny wyczerpano i posiedzenie zamknięto, następne **dziś.**

Uchwalenie prowizorjum budżetowego

Prawica przeciw urzędnikom

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 30 marca.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 11'15 przed południem. Pos. Rymar (endek) referował sprawę

PROWIZORJUM BUDŻETOWEGO NA KWIECIEŃ,

wypowiadając się przeciw wnioskom mniejszości, zgłoszonym przez tow. **Liebermana i Diamanda**, a domagającym się **wypłacenia pensyj grudniowych IX, X i XI** kategorji urzędników. Referent oświadcza, że uwzględnienie tych wniosków obciążyłoby skarb państwa kwotą 1 miljona 892 tysz. złotych, pod względem zaś personalnym — zdaniem posła Rymara — pensje grudniowe otrzymałoby w takim razie dalszych 368 tysięcy 225 urzędników, pensje zaś zmniejszone zaledwie 72 tysiące 832. Referent ustawy prosi o przyjęcie jej bez zmian. Przeciw prowizorjum zabierają głos posłowie: **Sochacki** (komunista), **Dąbski** (Stronnictwo chłopskie) i **Ballin** (Niezależna partja chłopska. **W głosowaniu po odrzuceniu poprawek tow. Liebermana i Diamanda** preliminarz budżetowy **przyjęto w II czytaniu.**

Za poprawkami tow. Liebermana i Diamanda głosowały: **PPS i NPR**, zaś stronnictwa prawicy — **przeciw.**

PROWIZORJUM BUDŻETOWE UCHWALONE W TRZECIEM CZYTANIU

Wobec braku protestów przystąpiono natychmiast do trzeciego czytania. Pos. **Wasynczuk** wypowiada się przeciw preliminarzowi.

W głosowaniu prowizorjum budżetowe zostało większością głosów przyjęte.

O PRZEMYSŁ CYNKOWY

Poseł **Jasiukiewicz** (endek) referuje projekt ustawy o popieraniu górnośląskiego przemysłu cynkowego.

Poseł **Roguszczak** (NPR) oświadcza, że sprawa nie była zbadana przez komisję przemysłowo-handlową i została w sposób niebywały przemycona na plenum. Wobec tego mówca wnosi o odesłanie jej do komisji.

Minister skarbu **Zdziechowski** motywuje nagłość sprawy i prosi o natychmiastowe rozpatrzenie jej przez Izbę.

Wniosek posła Roguszczaka o odesłanie ustawy do komisji upadł.

Poseł **Roguszczak** ponownie krytykuje w sposób ostry ustawę.

Następnie przemawiają posłowie Waleron i Łypacewicz, oraz

TOW. POSEŁ BINISZKIEWICZ

który stwierdza, że zainteresowana firma amerykańska Harriman et Co. miała początkowo odstąpić rządowi 17'5% akcyj, obecnie się już o tem nie mówi. Niewątpliwie wchodzą tutaj w grę **czyjeś prywatne interesy. Jest bowiem w sprawie tej zaangażowany jeden z posłów zależnych od kapitału górnośląskiego.**

Głosy w Izbie: Kto to jest? Nazwisko!

Tow. **Biniszkiewicz**: Poseł Kwiatkowski z chrześcijańskiej demokracji!

W dalszym ciągu tow. Biniszkiewicz wykazuje **szkodliwość umowy z Harimanem** i wykazuje, że jest ona korzystna dla spadkobierców Gieschego, ale nie dla skarbu państwa.

Poseł **Kwiatkowski** stara się wyjaśniać, że nie ma żadnych osobistych interesów.

Poseł **Kot** (NPR): Sam mi pan o tem mówił!

Poseł **Kwiatkowski**: Nie mówiłem!

Poseł **Kot**! To nieprawda! Mówi pan, że pan straci, a nie skarb państwa!

Poseł **Kwiatkowski** silnie skonsternowany, schodzi z mównicy wśród ciągłych okrzyków i wrzawy w Izbie.

Poseł **Kot** (NPR) oświadcza, że wbrew informacjom posła Kwiatkowskiego z chadecji, we środę ubiegłego tygodnia na posiedzeniu komisji skarbowej poseł Kwiatkowski z chadecji zaproponował mówcy opuszczenie sali podczas posiedzenia w toku dyskusji w Sejmie nad ustawą zwalniającą Harrimana od podatku majątkowego. Kiedy poseł Kot nie zgodził się na to, Kwiatkowski wziął go na bok i powiedział, że gdyby nie przeszła ustawa, **to byłby osobiście poszkodowany. Mówca oświadczenie to składa pod słowem honoru.**

Poseł **Kwiatkowski**, zupełnie skonsternowany tem oświadczeniem, ponownie wchodzi na trybunę i oświadcza co następuje: Poszedłem do pos. Kota i powiedziałem, że jeśli ze względu na wyborców nie może głosować za ustawą, to może się absentować przy głosowaniu. Ale w imię niesplamionego mego honoru oświadczam, że osobiście nie jestem zainteresowany w niczem tym projektem.

Po końcowych wyjaśnieniach sprawozdawcy Jasiukiewicza przystąpiono

DO GŁOSOWANIA.

Poseł **Paszczuk** (komunista) wniósł o skreślenie artykułu 1. Na wniosek posła Dąbskiego odbyło się **imienne głosowanie** nad wnioskiem Paszczuka. Za wnioskiem padło głosów 94, przeciw 124, **wniosek upadł**. Ustawę w drugiem czytaniu **przyjęto**.

Marszałek oświadcza, że pos. Kwiatkowski natychmiast po postawieniu mu zarzutów zwrócił się do marszałka z prośbą o zwołanie sądu marszałkowskiego.

Następnie przystąpiono do trzeciego czytania ustawy,

O WARUNKOWEM ZAWIESZENIU WYKONANIA KARY

na obszarze, na którym obowiązuje austrjacka ustawa o postępowaniu karnem.

Pos. **Kadłubowski** (Zw. lud.-nar.) postawił wniosek o odesłanie ustawy do komisji prawniczej.

Tow. poseł **Lieberman** sprzeciwił się temu, jednakże **wniosek przeszedł.**

Marszałek referuje wynik postępowania sądu marszałkowskiego w sprawie między posłem Brylem i Szydłowskim. Orzeczenie sądu uznaje podane przez Bryla fakty za **nieprawdziwe**, a zarzuty uwłaczające czci posła Szydłowskiego za **bezpodstawne** i **lekkomyślne.**

Wpłynął wniosek posła Maksymiljana Malinowskiego (Wyzwolenie) o rozparcelowanie ordynacji zamojskiej. Posiedzenie zamknięto, marszałek życzy posłom wesołych świąt.

POŚWIĄTECZNE PRACE SEJMU

Warszawa, 30 marca (tel. wł. „Naprz.“). Dzisiaj obradował konwent senjorów Sejmu. Na posiedzeniu konwentu ustalono, że komisje zbiorą się 13 kwietnia **a Sejm zbierze się 20 kwietnia.**

Żądania PPS

Przywrócenie płac grudniowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 30 marca.

Wczoraj odbył posiedzenie klub sejmowy PPS. Na posiedzeniu przyjęto do wiadomości sprawozdanie prezesa ZPPS tow. posła Dra Marka, oraz tow. ministra Barlickiego.

Uchwała przyjęta na posiedzeniu wyraża tow. ministrom Barlickiemu i Ziemięckiemu **pełne uznanie**, oraz poleca tow. posłom, członkom sejmowej komisji budżetowej opracowanie **szeregu poprawek** do projektu prowizorjum budżetowego na kwiecień. Poprawki te domagać się mają:

1) **przywrócenia pensyj grudniowych wszystkim urzędnikom państwowym** (ewentualnie poprawka do tego punktu, domaga się przywrócenia pensyj grudniowych przynajmniej IX, X i XI kategorji);

2) **zwiększenia kredytów na uruchomienie robót publicznych;**

3) ścisłego — w sensie prawniczym — określenia terminu, do którego obowiązuje uchwalone prowizorjum budżetowe.

Gen. Szeptycki zgłasza wystąpienie z armji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 30 marca.

W dzisiejszym „Kurjerze Warszawskim“ ogłasza gen. Szeptycki list otwarty, w którym oświadcza, że w związku z zarzutami wytoczonemi przeciwko niemu przez marszałka Piłsudskiego **występuje z armji**. List ten skierowany jest do ministra wojny generała Żeligowskiego.

TELEGRAMY

O ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH UMYSŁOWYCH I FIZYCZNYCH

Warszawa, 30 marca (tel. własny „Naprzodu“). ZPPS interwenjował dzisiaj w sprawie pracowników umysłowych w województwie krakowskiem. Tow. minister Ziemięcki oświadczył, **że w tym wypadku żadne nowe subsydja nie są możliwe**, natomiast tow. senator Englisch otrzymał zapewnienie o wyasygnowaniu nowych kwot **na zapomogi dla pracowników fizycznych**, które zostaną telegraficznie przesłane do Krakowa.

ZGON ROMUALDA MIELCZARSKIEGO

Warszawa, 30 marca (tel. wł. „Naprz.“) Romuald Mielczarski, przywódca ruchu spółdzielczego o Polsce, zmarł dziś rano w Warszawie. Zajmował ostatnio stanowisko głównego dyrektora Związku Polskich Stow. Spożywców w Polsce.

Przymusowe wylądowanie samolotu pod Słomnikami

Aeroplan pasażerski, lecący z Warszawy do Krakowa, musiał lądować wczoraj pod Słomnikami wskutek niepogody. Z powodu nierówności terenu nastąpiło silniejsze wstrząśnienie przy lądowaniu, skutkiem czego aparat uległ lekkiemu uszkodzeniu. **Dwóch pasażerów odniosło lekkie kontuzje**, dwóch pilotów wyszło bez szwanku. Pasażerów przewieziono autem do Krakowa.

Związki i zgromadzenia

Baczność! Związki zawodowe!

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ODDZIAŁÓW MIEJSCOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KRAKOWIE

W porozumieniu z Centralną Komisją Związków zawodowych zwołujemy niniejszą konferencję na czwartek 1 kwietnia o godz. 6'30 wieczór w sali Domu robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 II p.

Porządek dzienny:

1) **Zagajenie i wybór przewodniczącego.**
2) **Odczytanie protokółu.**
3) **Sprawozdanie kasowe.**
4) **Sprawozdanie Wydziału Rady Zawodowej.**
5) **Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.**
6) **Wybór 18 członków Wydziału i 5 komisji rewizyjnej.**
7) **Wnioski.**

Zgromadzenie będzie prowadzone **podług regulaminu uchwalonego przez ogólno-zawodowy kongres**, dlatego też podajemy do wiadomości oddziałów odnośne ustępy regulaminu:

§ 21. Uczestniczące w konferencji zarządy oddziałów **posiadają stałą liczbę głosów, bez względu na liczbę obecnych członków.** Liczba głosów, przypadających na poszczególne zarządy ustalona zostaje w ten sposób, że **każdy zarząd oddziału** ma jeden głos, ponadto ma każde **50 członków** swojego oddziału **o 1 głos więcej.** Ułamki ponad 30 liczy się za całość.

Imieniem zarządu oddaje głosy **przewodniczący** oddziału, lub członek specjalnie w tym celu przez Zarząd oddziału na piśmie **upoważniony.** Obliczenia ilości członków zostaną przeprowadzone **podług ilości wkładek zapłaconych w ostatnim kwartale.** Wkładki wynoszą dla organizacyj mieszkających **w lokalu Rady 4 grosze tygodniowo, poza lokalem 4** grosze miesięcznie. O ilości członków, obliczonych podług wpłaconych wkładek, będą oddziały w dniach najbliższych zawiadomione. **Każdy** członek zarządu ma mieć wystawiony **mandat** przez zarząd swego oddziału.

Za Wydział Krakowskiej Rady Zawodowej:

B. Jaroszewski. J. Wesołowski.

POSIEDZENIE MĘŻÓW ZAUFANIA WSZYSTKICH ZAKŁADÓW WOJSKOWYCH odbędzie się we środę 31 bm. o 6 wieczór. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich mężów zaufania i delegatów koszar Sobieskiego konieczna.

Iżowski, przew. mężów zauf.

BACZNOŚĆ MALARZE I POKOSTNICY. Zgromadzenie malarzy i pokostników odbędzie się 31 marca o godz. 6 wieczorem w sali przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Sprawy bardzo ważne.

Zarząd oddziału III.

PODGÓRZE. We czwartek 1 kwietnia o godz. 7'30 wieczorem w Domu Robotniczym, plac Serkowskiego 9, urządza Uniwersytet Ludowy im. Mickiewicza odczyt p. Wincentego Wróblewskiego p. t. „Światy niewidzialne“ (bakterje jako wrogowie i przyjaciele człowieka), część II. Wstęp 20 groszy. Odczyt będzie ilustrowany obrazami świetlnemi.

ROZMAITOŚCI

—o—

PRZEMYCANIE TYTONIU W WAGONACH SYPIALNYCH WIEDEŃ — LWÓW. Od dłuższego czasu wiadomem było policji i władzom celnym, że z Rumunji bywa przemycany w wagonach sypialnych nieoclony towar do Lwowa. Wdrożono dochodzenia i zdołano przyłapać szereg kupców z nieoclonym towarem, który zakwestjonowano, zaś przeciw przemytnikom wdrożono dochodzenia karne. Onegdaj zawiadomiono policję, że tensam proceder uprawiany bywa również na linji Wiedeń - Lwów i że przedmiotem szmuglu jest tytoń oraz papierosy. W swoim czasie zdołano przychwycić większą ilość tytoniu „Pursitschan" i papierosów. Właściciel zbiegł. Okazuje się jednak, iż dzieje się to systematycznie od b. długiego czasu. Przemytnicy przenoszą swój towar bocznemi wyjściami dworca, że urząd celny na dworcu głównym nie mógł wpaść na ślad oszustwa. Policja, w porozumieniu z władzami celnemi, zarządziła inwigilację wszystkich pociągów przybywających do Lwowa.

DZIECI, BAWIĄC SIĘ ZAPAŁKAMI, PODPALIŁY WIEŚ. Cicha i spokojna wioska Grabaszów w powiecie bialskim we czwartek dnia 25 bm częściowo spłonęła. Około godziny 11 przed południem gospodarz Jan Leniuk, wyjeżdżając do parafjalnego kościoła, pozostawił dwoje nieletnich dzieci w domu bez żadnej opieki. W kilka chwil później zabawa ogniem, jaką uprawiały dzieciaki, wydała okropne rezultaty. Drewniany dom Leniuka, kryty słomą, od zaprószonego ognia stanął w płomieniach. Opustoszała z powodu święta Zwiastowania wieś, pozostawiona została groźnemu żywiołowi. Pomoc, niesiona przez szczupłutką garstkę pozostałych we wsi mieszkańców, okazała się niewystarczającą. Pożar począł rozszerzać się zastraszająco, aż wreszcie ogarnął 8 domów mieszkalnych i kilkanaście budynków gospodarczych, które kompletnie spłonęły. Straty obliczane są na 26.000 złotych.

POŻAR W WARSZTATACH MARYNARKI WOJENNEJ W PIŃSKU. Dnia 26 bm. o godz. 1 m. 10 w nocy wybuchł nagle pożar w porcie marynarki wojennej na Pinie. Płomienie ukazały się początkowo w magazynie, jednak, wobec nagromadzenia tam w znacznych ilościach materjałów pędnych, przeniosły się z błyskawiczną szybkością do budynku warsztatu mechanicznego. Mimo energicznego ratunku spłonął murowany budynek piętrowy, mieszczący reparacyjny warsztat mechaniczny, w którym naprawiano statki rzecznej flotylli wojennej. Spłonął też częściowo duży budynek drewniany. Stojące opodal statki wojenne nie uległy uszkodzeniu, jak również nie poniosły strat inne części portu.

Straty mają wynosić kilkaset tysięcy złotych. Równocześnie z dochodzeniem technicznem prowadzone jest śledztwo przez władze prokuratorskie celem ustalenia powodu wybuchu pożaru.

—ooo—

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.
Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego 5, III. p., telefon 1399, 2314.
Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.
Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników)
Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.
Związek urzędników prywatnych, ul. Sławkowska 6, I. p.
Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.
Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.
Związek R. S. S. „Proletarjat", Podgórze, Lwowska 2, telefon 3401.
Spółdzielnia związkowa prac. kolej. plac Matejki 8, telefon 2203.
Uniwersytet Ludowy Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.
Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.
Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.
Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.
Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.
Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Zielona L. 28.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.
Urząd Rozjemczy do spraw najmu Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.
Muzeum Techniczno Przemysłowe, ul. Smoleńska 9, telefon 1339.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p., telefon 2204.
Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.
" w Podgórzu (Filja), Plac Serkowskiego 17, Telefon 450.
" Poradnia dla Chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. Telefon 1289.
" Ambulatorjum dla Chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.
Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.
Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel. 1075.
Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).